

Sygn. akt VI ACa 138/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Grażyna Kramarska (spr.)

Sędzia SA – Tomasz Pałdyna

Sędzia SA – Krzysztof Tucharz

Protokolant – prot. sąd. Małgorzata Samuła

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2018 r. w Warszawie
na rozprawie sprawy z powództwa (...) S.A. z siedzibą w R.
przeciwko Redaktorowi Naczelnemu (...)

o sprostowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 stycznia 2018 r.

sygn. akt XXV C 2365/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) S.A. z siedzibą w R. na rzecz Redaktora Naczelnego (...) kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 138/18

UZASADNIENIE

Powódka (...) S.A. z siedzibą w R. wniosła o nakazanie pozwanemu K. J. jako redaktorowi naczelnemu portalu (...) opublikowania bądź spowodowania opublikowania sprostowania do materiału zatytułowanego „(...)”, opublikowanego w dniu 23 sierpnia 2017 r. na portalu (...) na stronie internetowej pod adresem: (...), niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 3 dni roboczych od uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie, bezpośrednio pod inkryminowanym materiałem prasowym i tą samą czcionką, co opublikowany materiał, o następującej treści:

„SPROSTOWANIE

Nieściska jest informacja, że „władze spółki w żaden sposób nie walczyły o umożliwienie udziału w postępowaniu, m.in. dlatego że nie skorzystały z prawa do odwołania.” Zarząd (...) nie miał możliwości odwołania się od decyzji Zamawiającego.

(...) S.A.

/adres do wiadomości redakcji/”

W uzasadnieniu powódka wskazała na to, że wyżej opisany materiał prasowy zawierał nieprawdziwe i nieścisłe informacje, w związku z czym pismem z dnia 13 września 2017 r. skierowała do pozwanego żądanie publikacji sprostowania, jednak pozwany odmówił jego publikacji, powołując się na to, że sprostowanie zostało wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale, a nadto brak jest podpisu wnioskodawcy pod tekstem sprostowania. Odnosząc się do tych zarzutów, powódka podniosła, że w artykule dwukrotnie użyto jej nazwy, a nadto, że (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S. wchodzi w skład Grupy (...) S. A. (dalej: (...)), przy (...) S.A. posiada pośrednio 100% udziałów w spółce (...), co oznacza, iż jest wobec (...) Sp. z o.o. przedsiębiorcą dominującym, skutkiem czego twierdzenia w przytoczonym materiale prasowym dotyczą również powódki. Powódka powołała się także na to, że treść żądanego sprostowania zawiera dane wskazujące na autora sprostowania.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Podtrzymał stanowisko wyrażone w odpowiedzi na wniosek, podnosząc, że żądane sprostowanie wystosowała osoba, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale, bowiem w warunkach gospodarki rynkowej powiązania kapitałowe są złożone i rozbudowane, w związku z czym nie mogą stanowić okoliczności dostatecznie uzasadniającej wystąpienie z powództwem o sprostowanie. Pozwany wskazał także na to, że skoro sprostowanie jest oświadczeniem wiedzy, to powinno pochodzić od tych podmiotów, które tą wiedzą rzeczywiście dysponują, co oznacza, że pojęcie osoby zainteresowanej winno być rozumiane ściśle. Zarzucił też, że sprostowanie (zarówno przedprocesowy wniosek o opublikowanie sprostowania jak i sprostowanie zawarte w pozwie) nie zostało podpisane, powołując się w tym zakresie na orzecznictwo, zgodnie z którym podpis pod sprostowaniem nie może pochodzić od pełnomocnika, ale musi pochodzić od osoby zainteresowanej.

Wyrokiem z dnia 4 stycznia 2018r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej koszty zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka jest w stosunku do (...) Sp. z o.o. w S. przedsiębiorcą dominującym, gdyż (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S. wchodzi w skład Grupy (...). Pozwany zaś jest redaktorem naczelnym portalu (...). W dniu 23 sierpnia 2017 r. portal ten na stronie internetowej pod adresem (...) opublikował materiał prasowy zatytułowany „(...)”.

Powódka została wymieniona w treści artykułu dwukrotnie, po raz pierwszy w nagłówku o treści: „ (...) ”, a następnie również w tekście: „ (...)”. Wnioskiem z 13 września 2017 r. powódka wezwała pozwanego redaktora naczelnego portalu (...) do opublikowania sprostowania wyżej wymienionego materiału prasowego. W odpowiedzi - pismem nadanym dnia 21 września 2017 r. - pozwany odmówił publikacji sprostowania, wskazując na to, że zostało ono wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale oraz że oświadczenie tej osoby nie zostało podpisane. Powódka odebrała odpowiedź na wniosek w dniu 21 września 2017 r. Tożsame wnioski powódka wystosowała także do innych portali, między innymi do portalu (...) oraz (...), które następnie dokonały sprostowania o określonej treści.

Sąd Okręgowy wskazał na to, że roszczenie powódki znajduje podstawę prawną w przepisach ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (dalej p.p.), zgodnie z którymi (art. 31a ust. 1 p.p.) na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym, a w przypadku odmowy sprostowania osoba zainteresowana może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania (art. 39 ust. 1 p.p.). Podkreślił też, że zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym, przedstawienia własnej wersji zdarzeń i dotarcie z nią do opinii publicznej za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio dotyczące go informacje. Wobec tego, że przyczyną wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie była odmowa opublikowania sprostowania przez redaktora naczelnego portalu „(...)” K. J., przedmiotem rozpoznania Sądu w niniejszej sprawie było zweryfikowanie zasadności tej odmowy, a w szczególności przesłanek ją uzasadniających. Sąd Okręgowy wskazał w tym zakresie na przepis art.

33 ust. 1 p.p., zgodnie z którym redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie: 1) jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów, 2) zostało nadane lub złożone po upływie terminu, o którym mowa w art. 31a ust. 3 ustawy lub nie zostało podpisane, 3) nie odpowiada wymogom określonym w art. 31a ust. 4 – 7 ustawy, 4) zawiera treść karalną, 5) podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania. Przytoczył także przepis art. 33 ust. 2 p.p. dający redaktorowi naczelnemu możliwość odmówienia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie: 1) odnosi się do wiadomości poprzednio sprostowanej, 2) jest wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale, za wyjątkiem sytuacji określonych w art. 31a ust. 2 ustawy, 3) zawiera sformułowania powszechnie uznawane za wulgarne lub obelżywe.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka była uprawniona do wystąpienia z roszczeniem w niniejszej sprawie, a przeciwny pogląd pozwanego o braku po jej stronie legitymacji nie znajdował uzasadnienia. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko powódki oparte na twierdzeniu, że jest ona przedsiębiorcą o stosunku dominującym wobec (...) Sp. z o.o. i jako podmiot powiązany kapitałowo z (...) Sp. z o.o., a zarazem pełniący w pewnym zakresie rolę nad nim nadrzędną, musi być uznana za osobę zainteresowaną w rozumieniu art. 31a ust. 1 p.p. Zauważył także, że pojęcie osoby zainteresowanej pozostaje w związku funkcjonalnym z materiałem prasowym, w związku z którym osoba zainteresowana dochodzi swoich roszczeń. Odwołał się też do utrwalonego poglądu judykatury, że ustawa Prawo prasowe wymaga badania statusu osoby zainteresowanej poprzez odniesienie się do faktów przekazywanych w wiadomości zawartej w samym materiale prasowym, przy czym ustalenie tożsamości jest ułatwione, gdy zainteresowany podmiot został wprost w wiadomości wspomniany (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 14 października 2016 r., sygn. akt I ACa 1205/16, LEX nr 2188848). Sąd Okręgowy wskazał na to, że nazwa powódki pojawia się dwukrotnie w treści materiału prasowego opublikowanego na portalu (...), jej identyfikacja i indywidualizacja była zatem oczywista. Biorąc nadto pod uwagę kwestię powiązań kapitałowych istniejących pomiędzy (...) Sp. z o.o. i powódką oraz fakt, że zarówno w podtytule jak i w samej treści artykułu pojawia się firma powoda, a autor artykułu powołuje się na wypowiedź prezesa spółki wskazując, że wchodzi ona w skład (...), w ocenie Sądu Okręgowego należało uznać, że treść materiału prasowego może wpływać na renomę (...) S.A. oraz jej postrzeganie w opinii publicznej, a zatem, że (...) S.A. jest zainteresowana tym, aby informacje jej dotyczące - bo (...) stanowi jej część - były prezentowane w prasie w sposób nieprowadzący do negatywnego jej postrzegania w opinii publicznej. Sąd ten zauważył też, że negatywne postrzeganie jakiegokolwiek spółki prowadzącej działalność gospodarczą wpływa na pozyskiwanie klientów, a tym samym na jej działalność gospodarczą i że to samo dotyczy spółki (...) S.A. w R..

Sąd Okręgowy nie podzielił jednak stanowiska powódki w kwestii zarzutu złożenia oświadczenia niepodpisanego przez osobę zainteresowaną. Wskazał na to, że zgodnie z dyspozycją art. 31a ust. 4 p.p. treść sprostowania musi zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny, przy czym podpis podmiotu zainteresowanego spełnia podwójną funkcję, służąc zarówno identyfikacji tego podmiotu jak i potwierdzając treść sprostowania przeznaczonego do opublikowania. Zdaniem Sądu Okręgowego sprostowanie w niniejszej sprawie - jako pochodzące od osoby prawnej - powinno być podpisane przez osoby uprawnione do reprezentowania osoby zainteresowanej, tymczasem wniosek o sprostowanie zawierający tekst sprostowania został podpisany jedynie przez pełnomocnika procesowego powódki. Sąd Okręgowy jednocześnie podzielił pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 r. sygn. I CSK 106/16, mówiący o tym, że na gruncie art. 31a ust. 1 prawa prasowego należy odróżnić wniosek o sprostowanie (żądanie publikacji) od samego sprostowania sensu stricto. Wniosek o publikację sprostowania jest oświadczeniem woli osoby dokonującej czynności prawnej, dlatego w zakresie, w jakim nie reguluje tego prawo prasowe, zastosowanie do niego znajdują przepisy prawa cywilnego. Samo zaś sprostowanie stanowi wypowiedź konkretnego podmiotu co do faktu opublikowanego na łamach prasy, jest jego komunikatem do opinii publicznej, dającym się scharakteryzować według nomenklatury cywilistycznej jako oświadczenie wiedzy. W ocenie Sądu Najwyższego przedmiotem pełnomocnictwa może być tylko i wyłącznie dokonanie przez pełnomocnika czynności prawnych, których niezbędnym elementem jest oświadczenie woli, a skoro samo sprostowanie prasowe nie ma przymiotu oświadczenia woli, przedstawiając stan wiedzy osoby zainteresowanej, to nie można go skutecznie zrealizować przez pełnomocnika. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wyjaśnił też, że zaszła znacząca różnica w uregulowaniu kwestii podpisu w stanie prawnym aktualnym i przed nowelizacją przepisów dotyczących

sprostowania. W poprzednim tekście ustawy w art. 33 ust. 2 pkt 5 jako fakultatywną podstawę odmowy opublikowania nadesłanego tekstu wskazano sytuację, w której nie został on podpisany w sposób umożliwiający redakcji identyfikację autora. Aktualnie identyfikacja ta stanowi bezwzględny warunek formalny w postaci konieczności umieszczenia m.in. podpisu zainteresowanego pod tekstem sprostowania. Sąd Najwyższy zauważył nadto, że sprostowanie nosi zwykle cechy utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a zatem także z tego względu wymaga podpisu autora. Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy wskazał na to, że w piśmie z dnia 13 września 2017 r. pełnomocnik zainteresowanej powódki skierował do redaktora wniosek o sprostowanie, w którego treści znalazł się tekst sprostowania. Tekst tego sprostowania nie był podpisany przez przedstawicieli powódki, a sam wniosek był podpisany tylko przez jej pełnomocnika. W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, że działając w granicach wynikających z dyspozycji art. 31a ust. 4 p.p. redaktor naczelny portalu „(...)” nie był zobowiązany do opublikowania sprostowania, bowiem zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 3 p.p. był uprawniony do odmowy sprostowania w sytuacji niespełnienia przez sprostowanie wymogów formalnych. Sąd Okręgowy zauważył nadto, że należy odróżnić oznaczenie pod sprostowaniem, kto jest źródłem wypowiedzi zawartej w sprostowaniu (co znalazło się w tekście przedmiotowego sprostowania) od podpisów autora sprostowania. Spełnienie wymogu identyfikacji autora sprostowania nie oznacza, że spełnione zostały pozostałe wymogi formalne sprostowania, tj. wymóg złożenia przez zainteresowanego podpisu pod tekstem sprostowania. Podpisy (faksymilie) zainteresowanego pod tekstem sprostowania zazwyczaj nie znajdują się w tekście sprostowania umieszczanym w prasie tylko właśnie oznaczenie autora sprostowania. Wydruki przykładowych tekstów sprostowania, złożone przez pełnomocnika powódki, nie przedstawiają zatem praktyki, jaką - w zakresie wymogu złożenia przez autorów podpisu pod sprostowaniami - stosują w innych sprawach (...) czy inni wydawcy.

W apelacji od tego wyroku powódka zaskarżyła wyrok w całości, wnosząc o jego zmianę co do istoty w całości zgodnie z żądaniem pozwu, wraz z zasądzeniem kosztów procesu. Jednocześnie, na wypadek wątpliwości Sądu w zakresie interpretacji „podpisu”, o którym mowa w art. 31 a ust. 4 p.p., skarżąca wniosła o zwrócenie się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o rozpoznanie zagadnienia prawnego o treści: Czy „podpis wnioskodawcy”, o którym mowa w art. 31 a ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe oznacza podpis własnoręczny oraz czy podpisanie sprostowania w sposób umożliwiający redakcji identyfikację autora sprostowania bez jednoczesnego opatrzenia sprostowania podpisem własnoręcznym stanowi brak uzasadniający odmowę publikacji sprostowania.

Powódka sformułowała zarzuty naruszenia przepisów:

1) art. 31a ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. Prawo prasowe przez przyjęcie, że treść sprostowania musi zawierać własnoręczny podpis zainteresowanego w sytuacji, gdy:

- na końcu sprostowania znajduje się jednoznaczny podpis określający autora sprostowania, tj. (...) S.A. /adres do wiadomości redakcji/", co w sposób jednoznaczny identyfikuje ten podmiot i nie pozostawia w tej materii żadnych wątpliwości,

- w art. 31a ust. 4 p.p. mowa jest o podpisie a nie o własnoręcznym podpisie, podpis (...) S.A.” znajduje się stricte w treści sprostowania, a sam wniosek o opublikowanie sprostowania może być podpisany przez umocowanego pełnomocnika, który niejako jedynie przekazuje podpisaną treść sprostowania,

- przyjęcie, że sprostowanie wymaga własnoręcznego podpisu osoby zainteresowanej jest wymogiem zbyt formalistycznym i rygorystycznym z punktu widzenia celu instytucji sprostowania zwłaszcza, że redakcje prasowe publikując sprostowania nie zawierają w nich własnoręcznego podpisu osoby zainteresowanej, oznaczałoby także faktyczne pozbawienie możliwości publikacji sprostowań składanych w imieniu podmiotów prawnych prowadzących działalność gospodarczą na dużą skalę - członkowie zarządu takich podmiotów na co dzień mają bowiem na tyle dużo obowiązków, że trudno od nich wymagać składania własnoręcznych podpisów pod tekstami sprostowań,

- w przepisach ustawy Prawo prasowe rozróżnienie pomiędzy „sprostowaniem” a „wnioskiem o sprostowanie” jest niekonsekwentne,

- w uzasadnieniu projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe brak jest jakiegokolwiek wzmianki mającej wskazywać, że celem ustawodawcy jest interpretacja „podpisu” jako własnoręcznego podpisu, a więc iż miałyby w tym zakresie nastąpić zmiana interpretacyjna w stosunku do poprzedniego stanu prawnego,

- celem sprostowania jest to, aby osoby zapoznające się z jego treścią wiedziały, kto chce dokonać sprostowania, a w niniejszej sprawie kwestia ta nie budzi żadnych wątpliwości, nadto publikowane sprostowania nie zawierają własnoręcznych podpisów osób zainteresowanych, co wyraźnie pokazuje, że z punktu widzenia odbiorcy (czytelnika) sprostowania, własnoręczny podpis osoby zainteresowanej nie jest czynnikiem niezbędnym pozwalającym na weryfikację osoby składającej sprostowanie,

- brak podstaw do uznania, że własnoręczny podpis jest czynnikiem niezbędnym do identyfikacji autora sprostowania, skoro identyfikacja może zostać przeprowadzona dzięki wyraźnemu oznaczeniu podmiotu, który domaga się sprostowania;

2) art. 31a ust. 4 w związku z art. 60 k.c., art. 65¹ k.c. i art. 77² k.c. poprzez uznanie, że warunkiem skuteczności oświadczenia wiedzy jest własnoręczny podpis osoby je składającej w sytuacji, gdy:

- oświadczenie wiedzy na zasadzie art. 60 k.c. w zw. z art. 65¹ k.c. może być złożone przez każde zachowanie się pod warunkiem, że jest złożone w sposób umożliwiający identyfikację i autoryzację oświadczenia oraz jest obiektywnie zrozumiałe,

- formą, która jest najbardziej zbliżona do formy, w jakiej sprostowania są przekazywane do redakcji - a już z pewnością publikowane - jest forma dokumentowa w rozumieniu art. 77² k.c., w zakresie której zbędne jest składanie własnoręcznego podpisu, lecz wystarczy, by oświadczenie zawarte w dokumencie identyfikowało osobę autora,

- podpis pod tekstem sprostowania pozwala na identyfikację podmiotu, w imieniu którego sprostowanie jest składane, w szczególności zaś wynika z niego, że autorem sprostowania jest (...) S.A., nie zaś jej pełnomocnik,

- powódka udzieliła pełnomocnictwa do złożenia wniosku, nie zostało ono wypowiedziane, co potwierdza, że wolą powódki było złożenie oświadczenia wiedzy o treści wskazanej w sprostowaniu i pozwany nie powinien mieć wątpliwości, że powódka chciała złożyć oświadczenie o treści będącej przedmiotem niniejszego sporu;

3) art. 31a ust. 4 p.p. w związku z art. 60 k.c. w związku z art. 65¹ k.c., art. 77² k.c. oraz art. 16 ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez uznanie, że sprostowanie jako utwór wymaga podpisu w sytuacji, gdy ustawa ta nie uzależnia stwierdzenia, że określone dzieło stanowi utwór od podpisania utworu, podpisanie utworu jako oznaczenie jego autorstwa nie stanowi obowiązku autora, lecz jego uprawnienie, nie można też przyjąć, by ustawodawca miał na myśli własnoręczny podpis lecz jakikolwiek sposób oznaczenia autorstwa utworu;

4) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że przedmiotowe sprostowanie nie zawiera podpisu wnioskodawcy w sytuacji, gdy podpis taki został złożony;

5) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia w zakresie wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny podziela w pełni ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz dokonana przez ten Sąd ocenę prawną, sprowadzającą się do uznania, że pozwany Redaktor Naczelny uprawniony był na podstawie art. 33 ust. 1 pkt 2 i 3 p.p. do odmowy publikacji sprostowania na żądanie powódki z tego względu, że nie spełniało ono wymogów określonych w przepisie art. 31a ust. 4 p.p., nie dopatrując się jednocześnie naruszenia przez ten Sąd wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego i materialnego.

Przedmiotem rozpoznania Sądu w sprawie o opublikowanie sprostowania materiału prasowego jest zbadanie zasadności żądania powoda pod kątem ziszczenia się lub nieziszczenia się przesłanek określonych w art. 33 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe w powiązaniu z przepisami, do których przepis ten nawiązuje. Jeżeli Sąd ustali, że nie wystąpiła żadna z przesłanek przewidzianych w art. 33 w. cyt. ustawy, wykluczających opublikowanie sprostowania, powództwo przeciwko redaktorowi naczelnemu, który odmówił opublikowania sprostowania, powinno być uwzględnione. Jeżeli zaś Sąd stwierdzi, że zachodzi którakolwiek z tych przesłanek, powództwo przeciwko redaktorowi naczelnemu, który odmówił opublikowania sprostowania, powinno zostać oddalone (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2016r. sygn. I CZ 86/16). Sąd rozpoznający taką sprawę obowiązany jest zatem do zbadania zasadności odmowy przez redaktora naczelnego opublikowania sprostowania w świetle przepisu art. 33 w. cyt. ustawy, a zatem do zbadania, czy nadesłane do redaktora sprostowanie spełniało wymogi stawiane sprostowaniu przez ustawę, w szczególności, czy zostało podpisane i czy odpowiadało wymaganiom określonym w art. 31a ust. 4-7 ustawy, jeśli podstawą odmowy było niespełnienie tych wymagań. Poddane ocenie w niniejszej sprawie winno być zatem sprostowanie znajdujące się w aktach sprawy, mieszczące się w piśmie wysłanym do pozwanego w dniu 13 września 2017r. Zawarte w apelacji powódki rozważania dotyczące tego, jaką ostatecznie postać przybiera sprostowanie po jego opublikowaniu i w jakiej dociera do odbiorców (argumentacja dotycząca braku własnoręcznego podpisu w takim sprostowaniu), są bezprzedmiotowe, gdyż nie odnoszą się do tego, co jest przedmiotem badania Sądu w niniejszej sprawie. Tekst sprostowania zamieszczony w prasie, na stronie internetowej czy też zwłaszcza odczytany na antenie radiowej lub telewizyjnej z oczywistych względów nie może zawierać podpisu osoby zainteresowanej i nie tego „sprostowania” dotyczą wymogi określone w art. 31a p.p. oraz art. 33 p.p., ale pisma osoby zainteresowanej kierowanego do redaktora naczelnego. Opublikowany zaś tekst sprostowania stanowi jedynie jakby „odpis” oryginału, jaki otrzymuje redaktor.

Za nietrafne należy uznać także argumenty skarżącej, zgodnie z którymi przepisy prawa prasowego nie wymagają opatrzenia sprostowania podpisem, który jest własnoręczny. Podpis jest bowiem znakiem graficznym nakreślonym ręką osoby fizycznej (w przypadku osoby prawnej jest on sporządzany przez osoby fizyczne uprawnione do jej reprezentacji), zawierającym jej imię i nazwisko (a przynajmniej nazwisko), pozwalającym na jej identyfikację z uwagi na szczególne cechy indywidualne i powtarzalne tego podpisu (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009r. sygn. IV CSK 78/09). Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 30 grudnia 1993r. sygn. III CZP 146/93: „podpis musi stanowić wytwór pisania; mówiąc inaczej - podpisem jest wyłącznie znak napisany”, przy czym własnoręczność jest cechą podpisu. „Cecha ta umożliwia funkcję identyfikacyjną, gdyż tylko własnoręczny podpis, który zawiera w sobie osobiste cechy charakteru pisma podpisującego (ukształtowanie liter, ich łączenie itp.), pozwala na stwierdzenie - za pomocą graficznej ekspertyzy pisma - że jest on autentyczny.” Zaniechanie wskazania przez ustawodawcę w przepisie art. 31a ust. 4 p.p., że sprostowanie winno być „własnoręcznie” podpisane, nie daje podstaw do uznania, że podpisem może być - tak jak twierdzi powódka w niniejszej sprawie - wydruk zawierający jej nazwę. O tym, że sprostowanie pod rygorem nieskuteczności musi zawierać podpis własnoręczny, wypowiedział się także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 grudnia 2017r. w sprawie o sygn. I CSK 119/17. Umieszczenie pod tekstem przedmiotowego sprostowania słów: (...) S.A.” mogło zatem stanowić jedynie spełnienie wymogu zamieszczenia w sprostowaniu imienia i nazwiska lub nazwy wnioskodawcy, o jakim także mowa w art. 31a ust. 4 p.p., ale nie wymogu jego podpisania. Dla potrzeb oceny spełnienia wymogu podpisania pisma procesowego (apelacji) Sąd Najwyższy w cytowanym przez pozwanego orzeczeniu wskazywał na to, że apelacja opatrzona tylko pieczęcią z danymi pełnomocnika (imię i nazwisko) dotknięta jest brakiem formalnym jako niepodpisana. Należy przy tym zauważyć, że przepis art. 126 § 1 pkt 4 k.p.c., do którego nawiązuje przepis art. 368 § 1 k.p.c. określający wymogi apelacji, także nie operuje pojęciem własnoręcznego podpisu – mowa w nim jest jedynie o podpisie strony.

Nawet, gdyby podzielić pogląd skarżącej, że ustawodawca nie wymaga pod sprostowaniem własnoręcznego podpisu wnioskodawcy, a wystarczy tylko komputerowy wydruk jego danych (imienia i nazwiska lub nazwy), to w okolicznościach niniejszej sprawy także nie sposób byłoby uznać, że przedmiotowe sprostowanie zostało podpisane. Uznanie za tożsame wydrukowania pod sprostowaniem danych wnioskodawcy oraz jego podpisu byłoby ewentualnie możliwe jedynie w przypadku osoby fizycznej, która osobiście się podpisuje. W przypadku osoby prawnej, która nie ma możliwości osobiście się podpisać, podpisanie przez nią każdego oświadczenia woli lub wiedzy polega na

umieszczeniu pod tekstem tego oświadczenia danych (imion i nazwisk) osób fizycznych uprawnionych do składania za nią takich oświadczeń. W przypadku powodowej spółki podpisem - takim, jak rozumie go skarżąca - winien zatem być umieszczony pod sprostowaniem zapis pismem komputerowym imion i nazwisk członków jej zarządu, ze wskazaniem, że składając oświadczenie o sprostowaniu, działają oni za powodową spółkę. Nawet zatem przy takim ujęciu podpisu wnioskodawcy nie było wystarczające zamieszczenie pod sprostowaniem nazwy samej spółki.

Nie można podzielić również poglądu skarżącej co do formy, w jakiej winno być złożone oświadczenie o sprostowaniu. Skarżąca nie neguje tego, że – jak za Sądem Najwyższym przyjął Sąd Okręgowy – sprostowanie sensu stricto jest oświadczeniem wiedzy. Nawet, jeśli trafne jest jej stwierdzenie, że takie oświadczenie co do zasady może być złożone w każdy sposób, to jednak nie pozwala ono na podzielenie zarzutów skarżącej co do naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 31a ust. 4 p.p. w związku z art. 60 k.c., art. 65⁽¹⁾k.c. i art. 77⁽²⁾k.c. Należy bowiem zauważyć, że zgodnie z art. 60 k.c. (w przypadku oświadczeń wiedzy w związku z art. 65⁽¹⁾k.c.) wola osoby składającej oświadczenie woli lub wiedzy może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, ale z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie. Wówczas, gdy ustawodawca dla danego rodzaju oświadczenia przewidział konkretną formę, w jakiej ma być ono złożone, byt, ważność lub skuteczność tego oświadczenia zależą od zachowania tej formy. Analiza treści przepisu art. 31a p.p. nie pozostawia wątpliwości co do tego, że ustawodawca narzucił wymagania co do formy złożenia oświadczenia o sprostowaniu, przy czym - wbrew twierdzeniom skarżącej - nie uznał, że taką formą ma być forma dokumentowa, o jakiej mowa w art. 77⁽²⁾ k.c. Zgodnie z tym przepisem do zachowania dokumentowej formy czynności prawnej wystarcza złożenie oświadczenia woli w postaci dokumentu, w sposób umożliwiający ustalenie osoby składającej oświadczenie, przy czym za dokument jest uważany każdy nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią (art. 77⁽³⁾ k.c.). Takim nośnikiem może być nie tylko, tradycyjnie, papier, ale też np. nośniki informatyczne (przykładowo dla informacji w postaci elektronicznej nośnikami są twarde dyski komputera, serwer np. poczty elektronicznej, płyty CD, DVD, dysk przenośny, pendrive, macierz, dyskietka, płyta (...)) czy tzw. chmura obliczeniowa, umożliwiająca odtworzenie informacji), a informacja składająca się na oświadczenie woli lub wiedzy może być utrwalona na nośniku za pomocą jakiegokolwiek środka (np. pióro, komputer, telefon komórkowy, kamera) i dowolnie ujawniona na nośniku (np. znaki graficzne, dźwięk, obraz) (vide Grzegorz Stojek Komentarz do art. 77(2) kodeksu cywilnego). Z zestawienia treści przepisów art. 31a p.p. i art. 32 p.p., w których jest mowa o podpisaniu sprostowania, o jego nadaniu w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożeniu w siedzibie odpowiedniej redakcji, na piśmie, o tekście sprostowania, jednoznacznie wynika, że ustawodawca przewidział dla sprostowania wyłącznie formę pisemną, „papierową”, a nie formę dokumentową. Forma pisemna zaś - jak wynika z treści przepisu art. 78§ 1 k.c. - wymaga złożenia własnoręcznego podpisu na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli (wiedzy), co dodatkowo - poza uwagami zamieszczonymi powyżej - świadczy o nietrafności poglądu skarżącej o podpisaniu tekstu przedmiotowego sprostowania przez wnioskodawcę. W związku z powyższym za całkowicie nieskuteczne należy uznać zarzuty skarżącej, że niepraktyczne i „nieprzystające” do realiów nowoczesnej komunikacji jest wymaganie własnoręcznego podpisania sprostowania przez członków zarządu spółki oraz odwoływanie się do poglądu, że z punktu widzenia odbiorcy (czytelnika) sprostowania, własnoręczny podpis osoby zainteresowanej nie jest czynnikiem niezbędnym pozwalającym na identyfikację osoby składającej sprostowanie, a wola potwierdzenia treści sprostowania może być wywiedziona z okoliczności innych niż własnoręczny podpis pod nim. W związku z tym, że Sąd Apelacyjny nie powziął żadnych wątpliwości w kwestii objętej wnioskiem o skierowanie zapytania do Sądu Najwyższego, nie mógł być uwzględniony wniosek skarżącej o zadanie pytania prawnego o treści wskazanej w apelacji.

Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem niespełnienie wymagań określonych w art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może być uznane za uchybienie mogące mieć wpływ na wynik sprawy tylko wyjątkowo, gdy braki w uzasadnieniu są tak znaczące, że uniemożliwiają kontrolę zaskarżonego orzeczenia (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2016r. sygn. V CSK 314/15). W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy przedstawił motywy swojej decyzji w sposób dający postawę do zweryfikowania jej prawidłowości przez Sąd drugiej instancji, przy czym uprawniony był do przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - w miejsce własnych rozważań - poglądów wyrażonych przez

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 2017r., jeśli je podzielał. Wbrew twierdzeniom skarżącej nawet, jeśli stan faktyczny sprawy, w której zapadł powyższy wyrok, różnił się od okoliczności niniejszej sprawy, to wyrażone w jego uzasadnieniu zostały także poglądy o charakterze ogólnym, dotyczące kwestii czym jest sprostowanie, jakiego rodzaju oświadczeniem oraz skuteczności złożenia oświadczenia o sprostowaniu przez pełnomocnika, które mogą znaleźć zastosowanie również w niniejszej sprawie. W sprawie o sygn. I CSK 106/16 Sąd Najwyższy, uzasadniając twierdzenie, że sprostowanie nie może być dokonane przez pełnomocnika, wskazał przede wszystkim na to, że na gruncie art. 31a ust. 1 prawa prasowego należy odróżnić od siebie wnioski o sprostowanie (żądanie publikacji) od samego sprostowania sensu stricto (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 grudnia 2017r. sygn. akt I CSK 119/17) oraz na różnice między oświadczeniem woli (zachowanie, które wskazuje, że osoba składająca oświadczenie dokonuje zmiany w stosunkach cywilnoprawnych) i oświadczeniem wiedzy (przekazanie przez określony podmiot informacji, będących uzewnętrznieniem treści intelektualnych przez niego posiadanych, innemu podmiotowi lub podmiotom). Wyrażonego przez ten Sąd poglądu, że samo sprostowanie prasowe sensu stricto nie ma przymiotu oświadczenia woli, bowiem przedstawia stan wiedzy osoby zainteresowanej, skarżąca zdaje się nie kwestionować, skoro w zarzucie dotyczącym naruszenia przepisów art. 31a ust. 4 w związku z art. 60 k.c., art. 65¹ k.c. i art. 77² k.c. odwołuje się do tego, że jako oświadczenie wiedzy sprostowanie może być dokonane w sposób opisany w art. 60 k.c. w zw. z art. 65¹ k.c. Zarówno wniosek zawierający żądanie sprostowania jak i pozew wniesiony w niniejszej sprawie zostały podpisane w imieniu powódki przez jej pełnomocnika. Oba te pisma jako będące wyrazem oświadczenia woli zainteresowanej, nakierowanego na wywołanie określonych skutków prawnych, mogły być sformułowane w jej imieniu przez pełnomocnika, zgodnie bowiem z art. 95§ 1 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych albo wynikających z właściwości czynności prawnej, można dokonać czynności prawnej przez przedstawiciela. Możliwość wystąpienia z żądaniem sprostowania za pośrednictwem pełnomocnika nie oznacza jeszcze, że dopuszczalne jest także złożenie przez tego pełnomocnika w imieniu mocodawcy oświadczenia wiedzy, jakim jest samo sprostowanie. Skoro sprostowanie ma przedstawiać stan wiedzy osoby zainteresowanej (wnioskodawcy) o faktach, które zostały przedstawione w materiale prasowym, w tym wyrażać jej przekonanie co do prawdziwości lub fałszu tych faktów oraz uzewnętrzniać treści intelektualne posiadane przez nią, to winno być oświadczeniem złożonym osobiście przez samego zainteresowanego. Tylko sam zainteresowany może bowiem dać wyraz własnym, osobistym przekonaniom co do takich faktów oraz ujawnić stan własnej świadomości. Nie może tego uczynić za niego w jego imieniu pełnomocnik. Należy zauważyć, że choć zgodnie z art. 65¹ k.c. przepisy o oświadczeniach woli stosuje się odpowiednio do innych oświadczeń, w tym do oświadczeń woli, to jednak odpowiednie stosowanie tych przepisów zakłada, że w określonych przypadkach wyłączona będzie możliwość ich zastosowania, w szczególności tam, gdzie z uwagi na właściwość oświadczenia, w tym jego osobisty charakter, możliwe jest jego złożenie wyłącznie przez samą osobę zainteresowaną. Takim oświadczeniem, w ocenie Sądu Apelacyjnego, jest właśnie sprostowanie. Dodatkowo można zauważyć, że także w wyżej cytowanym wyroku z dnia 6 grudnia 2017r. Sąd Najwyższy wskazał na to, że czyni zadość wymogowi formalnemu określonymu w art. 31a ust. 4 p.p. osobiste podpisanie sprostowania jako wniosku bądź przez pełnomocnika, bądź przez zainteresowanego oraz złożenie własnoręcznego podpisu przez zainteresowanego pod tekstem sprostowania. Skoro przedmiotowe sprostowanie (tekst sprostowania) nie zostało podpisane przez wnioskodawcę, nie został także przez niego podpisany wniosek o sprostowanie, w treści którego zawarte zostało to sprostowanie (bo został on podpisany przez pełnomocnika), nie sposób mówić o tym, by został spełniony wymóg podpisania sprostowania zawarty w art. 31a ust. 4 p.p. W takich zaś okolicznościach odmowa sprostowania przez pozwanego uzasadniona była treścią przepisu art. 33 ust. 1 pkt 2 i 3 p.p., w związku z czym powództwo podlegało oddaleniu, o czym zasadnie orzekł Sąd Okręgowy.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 8 ust. 1 pkt 2, § 10 ust. 1 pkt 2 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.